WYDANIE WIECZORNE
»GŁOS NARODU«
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 196

Nr. 330 | Kraków, Środa dnia 8 Listopada 1905 r. | Rok XII

Socjalizm i społeczeństwo.

Grupa posłów konserwatywnych w sejmie wniosła wczoraj interpelację w sprawie ostatnich awantur socjalistycznych w Krakowie, które organ tej grupy „Czas“, potraktował z budującą pobłażliwością. Interpelanci zapytują rząd, co zrobi aby podobnym wypadkom na przyszłość zapobiedz? Jak rząd odpowie, nie wiemy, — ale to jest pewne, że zwalczanie agitacji socjalistycznej i terroru socjalistycznego, należy przedewszystkiem do społeczeństwa. Ani policja, ani wojsko, nie zaradzą złemu, jeżeli w samem społeczeństwie nie obudzi się silna reakcja przeciwko szkodliwym i niebezpiecznym działaniom nielicznej stosunkowo kliki demagogicznej, która żyje z budzenia nienawiści społecznych, jątrzenia złych instynktów, szczucia na siebie różnych warstw narodu i rozniecania klasowych konfliktów.

Socjaliście są u nas bardzo nielicznie, a bez żydów, znaćby ich nie było. Ich organ „Naprzód“, żyje nie z prenumeratorów których nie ma, — ale z różnych subwencyj wyciśniętych od biednych robotników, lub wyżebranych od niemieckich „towarzyszy“; a jednak terror socyalistyczny daje się odczuwać we wszystkich niemal objawach życia publicznego! Przeciwko temu właśnie, trzeba wystąpić jaknajenergiczniej, nie przez bagnety i gwałtowną represję, ale przez systematyczną pracę społeczną, przez budzenie w społeczeństwie odwagi cywilnej, i organizowanie się silne na gruncie narodowym. Do rządu należy tylko, utrzymać agitację socjalistyczną ściśle w granicach prawa, społeczeństwo powinno samo się obronić przed rozkładowym fermentem socjalizmu który u nas zwłaszcza jest wrogiem prawdziwego postępu, i niweczy najdzielniejszy czynnik kulturalnego rozwoju: myśl i wolę indywidualną, nie mówiąc już o nieobliczalnych szkodach moralnych, jakie wyrządza propaganda bezwyznaniowości i pogardy dla uczuć patryjotycznych.

Obstrukcja kolejowa

Nasz korespondent wiedeński (Mm) pisze:

A więc i Austrja już ma na swych kolejach ruch polityczny wśród robotników tudzież oficjalistów.

W Rosji ów ruch polityczny był rewolucyjnym. Przybrał zatem formę zupełnego bezrobocia. Stosunki polityczne i społeczne w Austrji nie są znowu tak rozpaczliwe, jakby u nas chciała wmówić garść agitatorów. Ruch polityczny w Austrji jest opozycyjnym. Na kolejach służba ubrała tę opozycję w formę obstrukcji.

Obstrukcja w parlamencie! obstrukcja na kolejach! Obstrukcje są do siebie podobne na punkcie taktyki. Zwolennicy obstrukcji w Izbie poselskiej wyszukiwali drobiazgowo wszystkie prze pisy regulaminu, by nie dopuścić do załatwienia przedłożeń rządowych. Obstrukcja na kolejach wypełnia skrupulatnie i co do litery zarządzenia regulamin służby, byle tylko opóźnić ruch pociągów. Ten regulaminu zaś istotnie zawiera wiele postanowień bardzo roztropnych, lecz nie liczących się z czasem. Układali go panowie referenci, nie znający służby praktycznej, traktujący ludzi niby maszyny bez nerwów, wiecznie zdrowych i silnych, niezmęczonych nigdy. Teraz okazuje się, że instrukcje dawane służbie ruchu, w praktyce są zabójcze dla normalnego krążenia pociągów.

Obstrukcjoniści rozumują w sposób następujący: Robotnik ma ściśle spełniać przepisy regulaminu służbowego. Z biegiem czasu zagnieździły się przecież zwyczaje, mocą których na podstawie rozkazu przełożonych zaniedbuje się tych albo owych przepisów służbowych. I tak n. p. przy przesuwaniu wagonów na tor uboczny, zazwyczaj odpycha się pewną ilość tych ostatnich; robotnik przesuwający stoi na maszynie, która po minięciu zwrotnicy odpycha wagony. Natomiast przepis wymaga, by takie wagony przeprowadzano na tor poboczny, lecz ich nie odpychano. Robotnik przesuwający, ma iść obok maszyny.

Otóż oficjaliści kolejowi spełniają dosłownie przepisy. Każdy wagon stosownie do przepisu, jest odprowadzonym na dany tor; szyber idzie obok maszyny itd. Każda rewizja lokomotywy lub wagonu odbywa się tak skrupulatnie, że z stacji mogą dziennie wychodzić zaledwie dwa albo trzy pociągi towarowe.

Ministerjum kolejowe natomiast twierdzi, że takie skrupulatne spełnianie przepisów równa się oporowi w spełnianiu służby, jest bezrobociem i podlega karze.

Obstrukcja zaczęła się na kolejach w Czechach północnych. Powodem ruchu były żądania gospodarcze: zły awans i niedostateczne uposażenie materjalne, stąd chęć otrzymania dodatku drożyźnianego. Nagle od trzech dni pod wpływem walki o powszechne głosowanie za przykładem kolejarzy rosyjskich i polskich rzucono wśród obstrukcjonistów hasło: „przyjęcie przez rząd naszych wymagań gospodarczych nie wystarcza nam; stawiamy także postulat polityczny wymagamy zaprowadzenia w Austrji powszechnego głosowania“.

Nie będziemy tutaj wykazywali, że naśladowanie w Austrji taktyki kolejarzy Rosyjskich i Polskich jest śmiesznem małpowaniem. Każdy człowiek inteligentny to zrozumie sam, nie potrzeba mu dowodzić szczegółowo, że rząd Austrjacki w państwie lepiej administrowanem ma sporo sposobów złamania obstrukcji kolejowej politycznej. Ustąpić zaś rząd nie może, ponieważ kapitulacja na punkcie tak zasadniczej reformy politycznej wobec obstrukcji „szyberów“ byłaby fatalnym błędem. Tworzyłaby ona wstęp do coraz to dalszych i cięższych kapitulacji. Oficjaliści i szyberzy kolejowi, raz wymusiwszy na rządzie poważne ustępstwa polityczne, podjęliby niebawem dalsze próby w tym kierunku.

Pogłoski twierdzą że w przeciągu 48 godzin obstrukcja z programem politycznym obejmie wszystkie koleje państwowe i prywatne w Czechach i wszystkie koleje państwowe w Austrji.

Szkoda ludzi, którzy się dadzą uwieść temu hasłu! Tysiące ojców rodzin może stracić kawałek chleba, a mimo to celu nie osięgną. Niema ministra w Austrji i niema ani jednego z posłów wybranych na podstawie programu narodowego, którzy w tych warunkach na oślep uchwaliliby i przedłożyli do sankcji reformę wyborczą.

HISTORYCZNE DNI
W WARSZAWIE

Dziś otrzymaliśmy pisma warszawskie, które wyszły już bez cenzury, z opisem pamiętnych wydarzeń w d. 1 i 2 bm. „Kurjer Warszawski“ zaznaczywszy we wstępnym artykule, że odtąd „wstępuje w nowe życie i nieść będzie wolne słowo, — polskie słowo“, skreślił wstrząsającą historję tych dwóch dni gorącemi słowami, których Warszawa od tylu lat z trybuny dziennikarskiej nie słyszała.

Poniżej zamieszczamy za „Kur. Warsz. opis tych chwil, jakie przeżyła Warszawa w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki.

Po ostatnich jak się zdało strzałach po południu, miasto, osnute w mglisty zmrok jesieni, przetkane migotliwemi oczyma latarni ulicznych przemieniło się w świątynię , w ateńską, „agorę“ i boisko wiecowników, mas pracujących.

O szyby mieszkań uderzyła pieśń, okrzyki i potężna fala zmieszanych głosów.

Zdyszane głosy powtarzały:

— Jezus! Znów żyjemy...!...

Pierś miasta drgnęła przyrodzonym oddechem wolności, odetchnęła z uczuciem długo hamowanej ulgi.

Ulicami pociągnęły nieprzeliczone korowody ze śpiewami patrjotycznemi i hasłami mas pracujących. „Boże, coś Polskę“, Mazurek Dąbrowskiego, prowadziły tłumy, które spokojne i poważne, słuchały swoich trybunów.

Manifestacja była olbrzymia, imponująca, a zarazem snuta w wielką powagę chwili.

Tam, gdzie wznosi się zgięty pod krzyżem kamienny Chrystus z ręką ku gwiazdom i zakrzepłym w głazie napisem „Sursum corda!“ — tłum zginał kolana; tam, gdzie wyrasta pod chmury z wysokiego piedestału Adam, młodzieńczy głos odzywał się gorącym entuzjazmem, z ganków brzmiały śpiewy i płakały orkiestry, z przygodnych trybun rozlegały się programy polityczne...

Nastrój był nad wyraz podniosły, odruch wolności potężny, lecz poważny, manifestacja imponująca, lecz pokojowa.

Czasami budził się wśród tłumów popłoch, zdało się tak nieuzasadniony wobec nastroju chwili politycznej.

A jednak instynkt nie omylił.

I oto pióro, zmaczane łzą podniosłego rozrzewnienia, wyjęliśmy nagle, ociekające krwią świeżą... Nowe ofiary...

Nagle na Krakowskiem Przedmieściu, gdy pierwszy zmrok zapadał, zerwał się istny huragan.

Śpiew i okrzyki radosne łączyły się w jeden ryk potężny, od którego zadrżały szyby. Wnet, jak za dotknięciem rószczki czarodziejskiej roztworzyły się wszystkie okna, zaludniły wszystkie balkony, otworzyły naoścież bramy, w chwili gdy od strony placu Saskiego ukazały się pierwsze szeregi olbrzymiego, od lat wielu niebywałego pochodu, na którego czele powiewały czerwone chorągwie.

Spojrzeliśmy w bramę cyrkułu, który tak smutnemi zapisał się z głoskami w historji ostatnich wypadków i zadrżało nam serce. O dziwo wszakże! — zamiast wypadających zbrojnych jeźdźców przed bramę wyszli oficerowie i żołnierze, i obnażyli przed tłumem głowy.

Znowu okrzyk potężny wstrząsnął murami

miasta i wnet w obliczu pomnika Kopernika, a przed dawnym pałacem Staszica wstąpił na mównicę ktoś z ludu i po swojemu przemówił do tłumów. Część tłumu z pochodów, których aż trzy kroczyły, jeden za drugim, zatrzymała się, reszta kroczyła Nowym Światem przy śpiewie „Warszawianki“ i „Czerwonego sztandaru“, jeszcze no we mowy w alei Jerozolimskiej, z obu końców od Nowego Świata i od dworca kolejowego. A tłum wzrasta, gdyż z bram wysypują się na ulice wszyscy.

Na ulicy Marszałkowskiej około Chmielnej grono młodzieży podejmuje na bary nowego mówcę, tłum zatrzymuje się. Słyszymy pierwszą mowę, przypominającą istnienie włościaństwa polskiego, które nie bierze w tej radości wspólnie z nami udziału.

Po chwili pochody się dzielą. Młodzież szkolna i znaczne grupy, pośród których widzimy oblicza ziemiańskie, oddzielają się i kroczą za nowym mówcą na ulicę Chmielną na hasło: „Do pomnika Mickiewicza!“

Inni rozwijają czerwone sztandary, kierując się bądź na miejsca wypadków majowych w aleje Jerozolimskie, bądź ciągną do zachodnich dzielnic miasta.

Nowo uformowany pochód z pieśnią: „Boże, coś Polskę“, od tylu laty niesłyszaną na ulicach Warszawy, dąży do placu Wareckiego, porywając za sobą coraz większe tłumy, dociera przed pomnik Mickiewicza.

Przemawiali kolejno przedstawiciele inteligencji i robotnicy, a przemowy kończyły się hasłem: „Niech żyje jedność“, „Niech żyje wolność!“

O ile pierwsze pochody ludu roboczego miały charakter manifestacji wyłącznie socjalistycznej o tyle pod wieczór przerodziły się w manifestację ogólną, gdzie odcienie partyjne zatarły się i powstało tylko wielkie święto wolności.

* * *

W alejach Jerozolimskich w pobliżu ul. Marszałkowskiej. W wielkiej kamienicy na balkonie 4-go piętra iluminacja. W oświetleniu świec i lamp stoi gromadka dzieci i śpiewa. Dziecięce głosiki rozlegają się prostym, nieuczonym chórem wśród ogromnej ciszy wieczoru. Płynie pieśń za pieśnią, znana wszystkim, ukochana przez wszystkich, uderza o szeregi domów, roztwiera wszystkie okna, wpada do wszystkich serc...

Na dole, na ulicy stoi zwarta masa ludu, słucha dziecięcych pieśni i bije oklaski, i krzyczy wiwaty! Po każdej piosence tłum podchwytuje ostatnie jej tony i śpiewa. Przechodzą uroczyste pochody, zatrzymują się, słuchają...

— To dzieci! — słychać okrzyki.

— Brawo, zuchy!

— Niech żyje dziatwa Warszawy.

— Pokłon sztandarami!

I schylają się czerwone i białe sztandary, i z tysiącznych piersi bije ogromny okrzyk:

— Niech żyje dziatwa Warszawy!

Okrzyk miesza się z łkaniem. Tłum płacze... Ludzie twardzi, zahartowani w krwawych trudach życia lud roboczy Warszawy płacze...

* * *

Na krótki czas przed godziną 9 tłum wszedł do cyrku i wezwawszy orkiestrę cyrkową, aby stanęła na czele pochodu i zagrała „Marsyljankę“, udał się na plac Teatralny. Oczywiście pierwszy ten pochód przeciągnąwszy przez Krakowskie-Przedmieście, skierował się w ulicę Trębacką i Nowosenatorską, poczem wkroczył na plac Teatralny.

Któż zliczyćby zdołał mnogość zgromadzonego ludu? jak okiem sięgnąć: w Senatorskiej Bielańskiej, Wierzbowej, (ulice przylegające do placu Teatralnego, gdzie, jak już wiemy, podczas manifestacji pod teatrem wojsko natarło na tłum. P. R. „Gł. N.“)

Wszędzie mrowie ludzkie; ramie przy ramieniu, głowa przy głowie.

Nagle, jak na znak wodza, co nie przywykł powtarzać rozkazów, lud, niby karna w krwawych bojach hartowana armja, rozstępuje się i formuje szpaler od wrót ratuszonych, ratusz położony naprzeciwko teatru (P. R. „Gł. N.“) ginący dopiero w ulicy Wierzbowej.

Okrzyk przepotężny huczy w powietrzu.... Wita on wolność, odzyskaną przez zaaresztowanych w ciągu ostatnich kilku dni obywateli. Co kilka minut otwiera się furta i na swobodę wychodzi gromadka niedawnych więźniów...

Więc szli ludzie młodzi silni jak dębczaki, wątłe wyrostki, dla których nie zawsze chleb jest „powszednim“, dziewczęta, kobiety z dziećmi przy piersi... i... staruszki zgrybiałe...

Dreptały dwie siwiuteńkie, zgarbione z tobołkami pleciononemi w rękach.

Najwidoczniej wyszły z rana za jakimś sprawunkiem i nie spodziewały się, że tak tryumfalnie będą wracały do domu...

Oczom nie wierzono, słusznie posądzając smoka o mistyfikowanie ludu...

Chóry operowe, część orkiestry, soliści, artyści dramatyczni, słowem cały artystyczny personal wyruszył na taras teatru Wielkiego, u którego stóp falował lud wielotysięczny.

Cisza plac zaległa...

Za chwilę na tarasie z całą potęgą wezbranego uczucia załkała pieśń *:Boże coś Polskę* i płynęła ponad morzem głów ludzkich melodja wielkiego kochania... wzbijała się w błękity nebieskie, aby spocząć u Stóp Najwyższego Miłosierdzia.

A gdy zamilkła modlitwa, zagrzmiał z siłą przekonania „Czerwony sztandar“, a potem płomienna „Marsyljanka“.

Wszystkie śpiewy na życzenia ludu powtarzano wielokrotnie.

Nagle gdy olbrzymi tłum cisnął się do bramy ratusza w oczekiwaniu wypuszczenia pozostałych tam osób aresztowanych, wyszli delegaci, którzy od oberpolicmajstra otrzymali odpowiedź że pozostałe w areszcie osoby nie były z jego woli aresztowane, wypuścić więc ich niema prawa.

Odpowiedź ta podziałała podniecająco na tłum, zwłaszcza po przemówieniu mówców, nawołujących, żeby stać choćby dwa dni na miejscu.

Wtem od ulicy Wierzbowej wyjechało pół szwadronu huzarów, a objechawszy plac dokoła, uformowali się w szyk rozwinięty i ławą ruszyli na lud, cisnący się do bram ratusza. Oczywiście, prysnął łańcuch rąk ludzkich, utrzymujący szpalery dla przyjęcia spodziewanych uwolnionych i zakotłowało się na całym placu. W tym momencie, jak burza, wypadli kozacy z ulicy Bielańskiej i Wierzbowej i zaczęli rąbać wszystkich bez litości szablami.

Co się działo, tego żadne pióro nie opisze. Cięto szablami po głowach kobiety, dzieci. Jak kosą podcięte, waliły się na ziemię tłumy ludu, tratowane kopytami koni i nogami ocalających sobie życie.

Ile trupów padło, ile osób jest ranionych, tego nie wiemy, wojsko bowiem zamknęło plac teatralny i trupy uprzątnęło, a ranionych rozwoziły karetki Pogotowia i porywała publiczność na ręce.

Około godziny 10 wezwano na plac Saski i Teatralny dwa pułki konne i baterję artylerji konnej.

O północy przez Krakowskie Przedmieście przeciągnęły trzy wozy strażackie otoczone przez kozaków.

W wozach tych, pod słomą, leżały trupy ofiar...

Cenzura po konstytucji.

Jak doniosły telegramy, w miastach rosyjskich w myśl ostatniego manifestu carskiego miano już znieść zupełnie cenzurę prewencyjną dla pism, które tej cenzurze dotychczas podlegały. W związku z tą wiadomością, doniesiono z Warszawy, że i tam pisma poczęły wychodzić bez cenzury. Okazało się jednak, że wiadomość ta była dotychczas przedwczesną. Według otrzymanego wczoraj sensacyjnego telegramu, wszystkie pisma warszawskie podobno zawieszono z tego powodu, że opierając się na carskim manifeście poczęły wychodzić bez cenzury, nie czekając na pozwolenie władz miejscowych. A że manifest sam, gwarantujący wolność słowa, nie znosi tem samem jeszcze cenzury, świadczy rozesłany pismom cyrkularz głównego zarządu spraw prasowych. Ten ciekawy i charakterystyczny dokument, zamieszczony w łódzkim *Rozwoju* z dnia 3 b. m. w główniejszych ustępach brzmi:

„Najwyższy manifest, ogłoszony 30 października, wkłada na rząd obowiązek możliwie wypełnić niezmienną wolę jego cesarskiej mości, która obdarowała(!) ludność niezachwianemi zasadami swobody obywatelskiej, na podstawach rzeczywistej(!) nietykalności osoby, swobody sumienia, słowa, zebrań, związków. Wskutek tego, wobec zapytań, nadsyłanych do Zarządu głównego, w jakich granicach może być obecnie urzeczywistnioną nadana ludności swoboda słowa drukowanego, główny Zarząd, z rozkazu ministra spraw wewnętrznych, uważa za konieczne dać komitetom cenzury, oddzielnym cenzorom wewnętrznej i zagranicznej cenzury, oraz osobom, cenzurującym wydawnictwa perjodyczne, następujące wskazówki:

Przytoczone powyżej słowa manifestu, wywołają w najbliższej przyszłości wydanie nowego prawa, zmieniającego istniejącą ustawę o cenzurze. Na razie do wydania tego prawa wszystkie postanowienia, określające działalność instytucji i osób cenzury, pozostają w pełnej mocy. Sam zaś stosunek (?) cenzury do utworów prasy winien uledz gruntownej zmianie, kierując się jasno i stanowczo wyrażoną w manifeście wolą najjaśniejszego pana.

Ponieważ ani w jednem państwie nie istnieje taka swoboda drukowanego słowa, która nie byłaby ograniczóną określone mi przez prawo karami, dlatego i u nas prawa te będą zawsze ograniczać swobodę prasy.

Władzom cenzuralnym w chwili obecnej należy przedewszystkiem wziąć za zasadę swego postępowania i wskazówkę nasze prawodawstwo kryminalne, które przewiduje szereg przewinień, mogących być spełnionemi za pośrednictwem prasy, tudzież zastosowane do praw kryminalnych artykuły ustawy cenzuralnej w stosunku do przestępstw przeciw państwu, w liczbie których istnieje szereg czynów przedwstępnych, mogących być spełnionemi za pośrednictwem prasy“.

W końcu cyrkularz wylicza odnośne paragrafy kodeksu karnego i udziela wskazówek co do postępowania karnego na wypadek wydrukowania inkryminowanych artykułów w wydawnictwach perjodycznych, wychodzących bez cenzury prewencyjnej lub w „wydawnictwach, podlegających cenzurze, bez pozwolenia () lub wbrew zakazowi cenzury“.

Jak wskazuje powyższy cyrkularz głównego zarządu dospraw prasowych w Petersburgu, ukaz konstytucyjny i zagwarantowana w nim wolność słowa, według rozumienia czynowników, nie znosi bynajmniej nawet cenzury prewencyjnej, uprzedniej, która i po manifeście ma pozostać w swej mocy. A przecież do czasu wypracowania nowej ustawy prasowej, o której wspomina cyrkularz, wszystkim pismom należało dać natychmiast przynajmniej te prawa, jakie posiada obecnie pewna liczba dzienników petersburskich, zwolnionych, jak wiadomo, od cenzury prewencyjnej. Ale biurokracja rosyjska jeszcze widocznie lawiruje i czeka czy nie uda się czego uratować... Próżna nadzieja.

Trepow przy robocie

Wieści o wypadkach, jakich widownią stały się wszystkie niemal miasta rosyjskie już po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego, brzmiały tak potwornie, że można chyba było posądzić pisma zagraniczne o przesadę. Jak się jednak okazuje, wiadomości te nie były wcale przesadzone. Po kilku dniach przerwy dziś otrzymaliśmy pisma rosyjskie z d. 5 bm. zapełnione opisami strasznych rzezi i pogromów jakich dopuszczało się wojsko do współki ze zmobilizowanemi przez policję „czarnemi secinami“. Jak piszą już zupełnie otwarcie i śmiało dzienniki rosyjskie, była to zorganizowana akcja „władz“, które jawnie zachęcały do pogromów i rozdawały nawet broń. Wychodzące w Moskwie „Ruskoje Słowo“ donosi o następującym fakcie: W d. 2 bm. w Moskwie na ul. Mochowej, komisarz policyjny rozdał wieczorem różnym podejrzanym figurom 60 noży, mówiąc przytem: „Łupcie ich, ale tylko porządnie.“ Skutek był natychmiastowy. Na tejże samej ulicy „czarne sotnie“ poraniły nożami wiele osób.

W Petersburgu, gdzie również, obok kozaków i żołdactwa, grasowały „czarne sotnie“, pod słuchano, jak donosi „Syn Otieczestwa“ następującą telefoniczną rozmowę: „Przychodźcie do szynku Paramonowa, zapytajcie się o stróża z rudą brodą. Dostaniecie po 50 kop. od osoby za bicie inteligentów.“

Zorganizowana w ten sposób przez władzę kontr-rewolucja przybrała zwłaszcza wielkie rozmiary w tych miastach, gdzie ciemny motłoch udało się podbudzić do pogromów antiżydowskich. Telegramy przyniosły już wiele szczegółów z Odesy, z Kijowa, z Rostowa nad Donem i wielu innych miast południowej Rosji. Że wieści te nie były bynajmniej przesadne, świadczą wiadomości i telegramy zamieszczone w pismach rosyjskich. „Ruskoje Słowo“ o sytuacyi w Odesie w d. 3 bm. donosi:

„Zaburzenia przyjmują olbrzymie i straszne rozmiary, zabójstwa i gwałty na każdym kroku. Rozbito wiele sklepów. Złupiony dobytek jest wywożony dorożkami niewiadomo dokąd. Na Prospekcie Aleksandrowskim rozbito wszystkie bez wyjątku magazyny. Biją i zabijają inteligentów, uczącą się młodzież i żydów. Na ulicach strzelanina. Na miasto skierowano artylerję. Zabito 300, raniono z górą 2000 ludzi. Kozacy strzelają razem z piechotą.“

Z innych miast nadeszły do „Syna Otieczestwa następujące telegramy:

Z Rostowa nad Donem: „Życie w mieście zaledwie się budzi. Trupiarnia szpitala Aleksan-

drowskiego zawalona zabitymi. Zabito i raniono kilkuset ludzi. Niewątpliwie stwierdzono udział Kozaków w rabunkach." Z Kazania: Czarne sotnie pod dowództwem policji urządziły po manifestacji rzeź. Władze nieczynne. Kozacy pomagają czarnym sotniom.

Z Kaługi: „Czarna sotnia rozpoczęła pogrom. Magazyny ograbiono. Stosunek i postępowanie władz oburzające."

W tym mniej więcej duchu brzmią wszystkie wiadomości pism petersburskich. Trudno już teraz wątpić, że jest to planowa robota rządu, pragnącego w odmęcie kontrrewolucji utopić walkę narodu o wolność. Podczas gdy Witte ma zaprowadzać w Rosji rządy konstytucyjne, Trepow zajmuje się mobilizowaniem „patrjotów za 50 kop. za dobę i urządzaniem „patrjotycznych" pogromów.

Pewne światło rzuca na tę podziemną robotę Trepowa jego ogłoszenie z powodu zamierzonej manifestacji żałobnej, na pogrzebie pomordowanych ofiar. Jenerał gubernator petersburski, przestrzega, że olbrzymia większość ludności jest przeciwna manifestacji, i że nastały teraz takie czasy, że „jedna część ludności jest gotowa wystąpić z bronią przeciw działaniom drugiej." Słowem, robotę czarnych secin, działających pod komendą i osłoną policji, Trepow chce przedstawić jako wyraz opinji „olbrzymiej większości narodu!" Ta „olbrzymia większość" może przecie nie zgodzić się na rządy konstytucyjne i „uprosić" cara, aby „najmiłościwiej" przyjął z powrotem władzę absolutną. Tej podstępnej gry chwyciła się spodlała biurokracja rosyjska i równocześnie z ogłoszeniem konstytucji urządza kontrrewolucję, na której czele stanął bezwątpienia policyjny dyktator Rosji — Trepow.

Kronika sejmowa.

Lwów, 6 listopada.

Komisja budżetowa załatwiła na podstawie referatu p. Pinińskiego część rubryk wydatków budżetu krajowego na rok 1906, a mianowicie „Teatry i sztuki piękne", oraz przedłożenie Wydziału krajowego o odnowienie Zamku na Wawelu", przyjmując wnioski Wydziału krajowego.

Następnie załatwiono na podstawie referatu pos. Laskowskiego budżet szpitala w Kulparkowie, zaś na podstawie referatu p. Milewskiego resztę wydatków na cele rolnicze i na podstawie referatu p. Oleśnickiego rubrykę „Długi krajowe".

Komisja bankowa przeprowadziła dyskusję nad opracowanem przez p. Skałkowskiego sprawozdaniem o biurze patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek. W dyskusji zabierali głos: posłowie Pilat, Skałkowski, Marjewski, Zardecki i Hupka. Dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła sprawozdanie p. Zdzisława Tarnowskiego o składzie publicznym zboża w Krakowie, p. Milewskiego o kredycie meljoracyjnym i p. Agopsowicza o podniesienie mleczarstwa w kraju.

Komisja administracyjna ukończyła obrady nad referatem p. Maissa w sprawie zmiany ustaw budowlanych w kierunku obowiązku krycia dachów materjałem ogniotrwałym i uchwaliła proponowany przez referenta projekt ustawy.

Następnie na podstawie referatu pos. Mycielskiego uchwalono projekt ustawy, zezwalającej gminie miasta Stryja na pobór opłat od przedstawień teatralnych, koncertów i widowisk.

Komisja przemysłowa załatwiła na podstawie referatu p. Tyszkiewicza sprawozdanie o szkołach przemysłowych, na podstawie referatu p. Paygerta jego wniosek o przedłużenie refakcji dla eksportu spirytusu do marca r. 1907. W załatwieniu petycji stowarzyszenia przemysłowców w Skawinie, uchwaliła komisja na podstawie referatu p. Paygerta wezwać rząd, by ściśle przestrzegano zasady, że towary, wyrabiane w więzieniach i domach karnych, nie mogą być przedmiotem handlu.

W kwestji kobiecej.

Pani Starzewska, której śmiałe i uczciwe wystąpienie na wiecu kobiet, tak korzystnie odbijało od elukubracji różnych żydówek i socjalistek, przesyła nam poniżej zamieszczone uwagi, poświęcone kwestji kobiecej. Zamieszczamy je tem chętniej, że zawierają wiele trafnych i rozumnych myśli, a spokojną i rzeczową dyskusję w sprawie ruchu kobiecego, uważamy za bardzo pożądaną i aktualną.

* * *

Znanym jest ogółowi czytelników przebieg obrad na „Zjeździe kobiet polskich" w Krakowie. Wiemy, że to nie był Zjazd ogólny kobiet polskich, za jaki chciał uchodzić, ale był tylko jednym z epizodów agitacji socjalistycznej, urządzonej tymczasem między kobietami.

Stanowisko kobiety wskutek ogromnej zmiany warunków jest wyjątkowem i nie normalnem. Teraźniejsza kobieta ma coraz więcej obowiązków a nie ma praw, nie ma ochrony, ni pomocy.

Kwestja ta jest tak ogólną, że nie może pozostać w ręku jednej grupy społecznej. Ale muszą się nią zająć wszystkie czynniki, wszyscy ci co czują i myślą, bo obowiązkiem ich jest dbać o zdrowy rozwój społeczeństwa. — Nie mam zamiaru pisać traktatu o ruchu kobiecym, chodzi mi tylko o rzucenie kilku myśli z odbytego Zjazdu kobiet, wobec którego stałyśmy z założonemi rękami lub bezradne i jakoby zgubione.

Przedewszystkiem więc nam kobietom należy wziąć się za ręce, otrząść z tej martwoty i z indyferentyzmu dla spraw publicznych.

Zajęcie się sprawą kobiecą a nie poddawanie się organizacji socjalistycznej nie jest równoznaczne z negacją ewolucji wprowadzanej przez wiec socjalistyczny.

Nie możemy być wrogami postępu, owszem liczyć się musimy z nowemi kierunkami, musimy wchłaniać je w siebie, ażeby w pochodzie postępu i kultury wycisnąć nietylko piętno naszej działalności, ale aby ten postęp ująć i tory mu znaczyć.

Zapewne, że zadanie ogromne, ale nie tak znów wielkie, ażeby wspólnemi siłami z mocą przekonań, zaparciem siebie, oraz nieograniczoną miłością sprawy, Ojczyzny i bliźniego, podołać mu nie można.

Czujemy wszyscy, że chwila teraz jest wielką, że historja kroczy z nieopisaną szybkością, nikt nie jest w stanie przepowiedzieć kiedy i na czem się zatrzyma, czy nie zmieni się mapa Europy, kto wie czy nie jesteśmy teraz bliżsi ziszczenia owych nadziei, które każdy Polak w sercu nosi, bez względu na partje, do których należy i drogi jakiemi chodzi, bez względu na stopień zewnętrznych manifestacyjnych uczuć, wierzę bowiem w dobrą wolę ludzi.

W pochodzie tym, nam kobietom udział brać należy i to nie dla sławy i nie dlatego, że wiek XX stoi pod znakiem organizacji, lecz dla celów ogólnych. Jakkolwiek pod względem prawnym jesteśmy upośledzone, to jednak faktycznie miałybyśmy i mamy zawsze wielkie dane, których nie umiałyśmy zużytkować.

W rękach naszych bowiem było i jest wychowanie dzieci, więc całego społeczeństwa. Na naszem łonie świat się chował i wychował, pośrednio więc odpowiedzialność za złe na nas spada i największy czas spowiadać się ze swoich grzechów, a nie oskarżać li tylko mężczyzn; — zbilansować rachunki przeszłości, nim nowe obowiązki obejmiemy.

Stosunki teraz wypychają kobietę z łona rodziny w świat za chlebem; wyrabia się wskutek tego potrzeba fachowego i wyższego kształcenia kobiet, a jednak celem naszego życia i naturalną racją naszego istnienia pozostanie zawsze rodzina; tu są te konflikty, nad rozwiązaniem których reforma wychowania i reforma stosunków społecznych pracować musi.

Kiedy zeszłego roku zwoływały dzienniki ankietę nad przyczyną zadłużenia urzędników, spokojnie o wartości nowej jakiejś broszury.

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

Gdyby Matylda znajdowała się w zupełnie nieznanem sobie towarzystwie, najniezawodniej pozyskałaby jednogłośnie nazwę królowej balu, lecz tutaj, niestety, cieszyła się już od lat dziesięciu mianem pierwszej piękności, a piękność, będąca od tak dawna na oczach wszystkich, przestaje zadziwiać i zwracać nawet uwagę. Panowanie jej jednak dotychczas nie było zupełnie samowładne. Żadna panna nie śmiała się z nią równać, każda bowiem wiedziała z góry, że jakkolwiekby się ubrała, nie będzie nigdy wyglądała tak uroczo, jak Matylda Poynder. Pomimo to wszakże wiele już jej rówieśnic zostało szczęśliwemi żonami, a ona dotychczas jeszcze była panną.

Zdziwienie Janiny granic nie miało, gdy usiadłszy obok ciotki, ujrzała się natychmiast otoczoną licznym zastępem mężczyzn, starających się jeden przed drugim zamawiać ją do tańców. Uszczęśliwiona, podała im swoją tabliczkę, prosząc, aby każdy z nich zanotował sobie jaki zechce taniec, a gdy panowie nie mogli zgodzić się między sobą, a Edward Lawrence odwołał się do jej decyzji, odpowiedziała, że dla niej rzecz to zupełnie obojętna. Ludwik Poynder zaledwie zdążył przybyć na czas, aby otrzymać przyrzeczenie kilku tańców, zanim porwaną została w wir galopady przez jednego z otaczającej ją młodzieży. Nie uważał za potrzebne zamówić Janny przedtem, a widząc ją tak rozrywaną, dziwił się niepomiernie, chociaż pochlebiało mu trochę, że kobieta, która miała zostać żoną jego, znajdowała takie względy w oczach innych mężczyzn. Nie wiedział jednak, czemuby przypisać to jej szczególne szczęście. Znajdowało się tam przecie tyle innych panien, daleko ładniejszych i lepiej bez porównania ułożonych od jego kuzynki.

Nie przychodziło biedakowi na myśl, że owe wzorowe maniery potrzebowałyby także zmian pewnych i że obecnie były już mocno przedawnione.

Bądź co bądź, dosyć, że odstępstwo od nich zostało w osobie jego kuzynki mile powitanem. Naiwne Janiny podziwienie i zachwyt zabiły do niej całą młodzież, każdy bowiem rad był tańczyć z dziewczyną, którą to nieobłudnie bawiło i cieszyło.

Rzeczywiście oddała się ona zabawie z takiem życiem, z takim zapałem, iż nawet wywołało to niejednokrotne ściśnięcie ramionami osób, uważających się za wyższe nad podobne wrażenia.

I pani Poynder nie podobała się ta zbyt promienna wesołość jej siostrzenicy, lecz starała się wytłómaczyć ją przed miss Orme i kilku jeszcze innemi lady tem, że był to pierwszy w życiu bal drogiej jej Janiny.

— Z natury swej jest niesłychanie dziecinną, a przytem tak niedawno wyszła z pensji — uniewinniała przyszłą swą synowicę, czegoby rzeczywiście nie zrobiła nigdy dla żadnej innej dziewczyny.

— O co to za rozkosz bez porównania większa niż tańczyć z koleżankami ! — mówiła z zapałem Janina do swego tancerza, Edwarda Lawrence, podczas przerwy w walcu, gdy oboje stali nieopodal Matyldy i Jerzego Orme, rozprawiających spokojnie o wartości nowej jakiejś broszury.

— Wielce tendencyjna ! — chwaliła Matylda. — Cała ta teorja dla mnie niezmiernie sympatyczną. A cóż to za werwa, obok prostoty i jasności stylu !

— Tak, jest to praca wielkich zalet. Krytyka nie będzie miała z nią wiele do roboty.

W tej właśnie chwili entuzjastyczny okrzyk Janiny obił się o ich uszy.

— Tego rodzaju zabawy, jak widzę, są wyborną klapą bezpieczeństwa dla energji młodej tej lady — szepnął, uśmiechając się Jerzy.— We własnej swej obronie powinnaś pani swoją kuzynkę brać niekiedy na bale ze sobą.

— Jesteś bo zawsze zanadto surowym dla biednej naszej Janiny.

— Egzaltowane panny nie zachwycają mnie bynajmniej.

Zbliżenie się w tej chwili Janiny do kuzynki nie poprawiło wcale jej sprawy w oczach Jerzego, gdyż zawołała z uniesieniem :

— O najdroższa Matyldo ! powiedz sama, czy nie jest to wszystko zachwycające ? Doprawdy nie umiem ci powiedzieć jak jestem szczęśliwą !

— Pokazuje się, że wszystkie tańce masz już zamówione z góry, Janinko. A cóż czy nie sprawdziła się moja przepowiednia, że nie zbraknie ci wcale na tancerzach ?

— Tak, niepotrzebnie tem się niepokoiłam, wcale niepotrzebnie. A przytem oni wszyscy są tak dobrzy ! mówią mi tyle miłych rzeczy ! A ty, Matyldo, czy nie lubisz tańczyć ?

— Nie bardzo — mianowicie wirowych tańców. Lecz nie myśl tylko moja droga, bym zupełnie próżnowała.

Rzeczywiście z wielkim wdziękiem przetań-

więc co za tem idzie, biedy w tej klasie stanowiącej „gros“ naszej inteligencji, wtedy można było śmiało powiedzieć, że z małemi wyjątkami pośrednią przyczyną są kobiety, i ich niepraktyczność, lenistwo, nieumiejętność, próżność, chęć naśladownictwa ludzi bogatych, brak prawdy, prostoty, a nawet kultury — oprócz pozorów.

Przeciętna kobieat z tak zw. inteligencji, pod wielu względami stoi prawie na równi ze siostrą swą analfabetką. Weźmy na uwagę te rozmaite przesądy w wychowaniu dzieci, zabiegi w chorobie i pojęcie o hygjenie.

Wychowuje się jeszcze przeważnie córki do salonów, a salonów coraz mniej, nawet życie towarzyskie ustaje, a natomiast powstaje życie społeczne.

Z obrządków religijnych urządzamy sport, — fałszując zasady naszej wzniosłej religii ogarniającej wszystkich swą miłością, zamykamy się w ciasnych granicach partyj i kółek, potępiamy i nie nawidzimy, tam, gdzie powinniśmy działać pobłażliwością i uczuciem.

I jak w „Komedji Nieboskiej“ Krasińskiego mamy znowu obóz Pankracego i okopy św. Trójcy. Tyle lat minęło, a Nieboska Komedja nie straciła nic na swej aktualności i głos z niej „iżeś nic nie kochał, nic nie czcił prócz siebie i myśli swojej — przeto potępion — potępion jesteś na wieki“ — powinien nam być przestrogą.

Idą nowe prądy — wiatr znosi nasiona nietylko chwastów, ale i roślin użytecznych, przeciw temu wiatrowi „a priori“ walczyć nie można, chwasty trzeba plenić, a użyteczne rośliny pielęgnować, bez względu że wiatr je naniósł. Myśli ludzkiej w pochodzie nic powstrzymać nie zdoła, ale można ją oczyścić i uszlachetnić. — Nie możemy stłumić socjalizmu, ani jako idei, ani jako walki, bo ten socjalizmu to owoc nieporozumień wiekowych,— ale starajmy się uczynić go chrześcijańskim, opartym na miłości bliźniego a nie na nienawiści, nie na fanatyzmie. Fanatyzm bowiem oślepia, zabarwia wszystko jednostronnie i ogranicza punkt widzenia.

Trzeba wyrobić w sobie sprawiedliwość, objektywizm, trzeba uszlachetniać się, wyrabiać kulturalnie, zerwać z wielu nawyczkami przeszłości, wchodzić w głąb rzeczy i w głąb siebie. Kobiety teraźniejsze „muszą wczas wstać i napełnić lampy oliwą“, by nie były jako te głupie ewangeliczne panny. Ruskin powiedział, że kobieta może być najważniejszym czynnikiem w rozwiązaniu kwestji socjalnej, bo wnosząc w świat piękno i miłość, nie powinna znieść niesprawiedliwości, nędzy, nic, co złe, co brzydkie; gdy kobieta na kwiat stąpi, on więdnąć nie powinien.

Kamień nie wielki był przyczyną, że rzeki zmieniały swój kierunek, a przecież nie małym kamieniem, lecz na ilość ogromnym jesteśmy. Trzeba więc ten ogrom złączyć, zorganizować do wspólnej pracy i wspólnych celów“.

Trzeba pokryć całą ziemię dawnej Polski siecią Federacji kobiet, w której zjednoczyłyby się wszystkie nasze siły żywotne. Federacja taka powinna ogarniać wszystkie kobiety bez względu na stanowiska społeczne i przekonania polityczne. Na Federację taką składać się mają wszystkie Związki, stowarzyszenia religijne, humanitarne, towarzyskie, filantropijne i zawodowe, z wytyczną jakiejś specjalnej działalności.

Związki takie poszczególne pracować mają obok swych specjalnych celów przedewszystkiem nad kształceniem swych członków, nad ich wyrobieniem etycznem, estetycznem, więc kulturalnem. Nauki, światła nam brak, nie mimo nauki, ale właśnie wskutek niej, podołamy łatwiej obowiązkom i przeciążeniu naszemu.

Nie potrzebujemy obawiać się, że tu lub tam wywieszono hasło, z którem nie solidaryzujemy się, ciężarem gatunkowym, mnogością naszą hasła obce podporządkować możemy do wspólnej pracy.

Związki takie będą członkami tej wielkiej Federacji, gdzie znajdą wyraz poparcie, ochronę, gdzie każda myśl szlachetna, każda inicjatywa dobra uwzględnioną być musi. Na skutek tej wspólnej pracy rozpoczynającej się od siebie i swego otoczenia może dopiero nastąpić poprawa rzeczywista stosunków. Bo gdyby Anieli z nieba zeszli i stworzyli nam najpiękniejsze państwo, jeśli wniesiemy doń nasze dawne błędy, to wszystko zniszczyć potrafimy i złe na nowo trwać będzie tylko w innej formie. — Tak zorganizowana Federacja kobiet na całym obszarze ziem dawnej Rzeczpospolitej polskiej będzie zwoływać Zjazdy i wiece kobiet polskich.

Niech więc wpływem powyższych uwag będzie myśl:

1) Przystępowania do istniejących stowarzyszeń, brania gorącego udziału w pracach i organizacji tychże.

2) Zakładanie nowych stowarzyszeń. oraz agitacja w domu i otoczeniu w myśl tych wniosków.

3) Zorganizowanie federacji kobiet polskich.

Jestto tylko początek kanwy, na której teraźniejszy ruch kobiecy może haftować przyszłość i historję.

Z Habichtów Starzewska.

---

czyła parę razy w ciągu wieczoru kontredansa z Jerzym, a zresztą wszystkim odmawiała, przenosiła bowiem rozmowę z tym ostatnim nad wszelkie inne przyjemności.

Miss Orme, która w upodobaniach swych i zachowaniu się była rutynistką dawnej szkoły, potępiała stanowczo postępowanie Janiny.

— Drogie moje dziecko, — mówiła do Matyldy — ty nigdy nic z niej nie zrobisz. Przy najwięszych usiłowaniach nie potrafisz nadać ruchom tej młodej osoby ani trochę więcej dystynkcji — mówię ci przenigdy. Od pierwszego wejrzenia nie podobała ona mi się zupełnie, a jak wiesz, bardzo rzadko mylę się w swoich zasadach. Obawiam się doprawdy, żeby nie stała się dla was prawdziwą plagą w Fernside.

— O, proszę cię, nie mów o niej w ten sposób droga, kochana miss Orme ! Przed chwilą rozmawiając z Jerzym, wymawiałam mu także zbyteczną niepobłażliwość dla niej. Najmniejszej rzeczy niechce nigdy wybaczyć Janinie. Wszakże to dziecko prawie; tak niedawno szkolną ławkę opuściła

— Jest to bardzo chwalebnie z twojej strony, że bronisz ją, moja droga, ale tą razą muszę rzeczywiście przyznać Jerzemu słuszność... Kiedyż będę ci mogła powinszować Jerzy ? — szepnęła na ucho synowcowi. Jakżebym była szczęśliwą powitać ją nareszcie w progach Grange. Kochana Matylda ! nasze usposobienia tak się z sobą zgadzają !

Jerzy zaśmiał się w duchu na myśl wspólności dwóch tych kobiet ze sobą. Matylda, prócz tkliwej dobroci i pobłażliwości, nie mogła mieć żadnego uczucia dla jego ciotki. Ani jednem upodobaniem nie były do siebie zbliżone.

Janina wróciła z pierwszego balu swego z suknią porwaną, z trzewikami nawpół zdartemi i z rozwianemi włosami, jak zwykle, gdy z małemi przerwami tańczy się przez godzin kilkanaście

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od Adminisracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc listopad do 12 go nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada.

Kalendarz kościelny. W czwartek Teodora żołnierza i Ursyna wyznawcy; w piątek Andrzeja z Awelinu wyznawcy i Teoktysty panny.

Kalendarz astronom. Wschód słońca w czwartek o godzinie 6 minut 45; zachód o godzinie 4 minut 4, długość dnia godzin 9 minut 19.

Repertoar teatralny. W środę „Birbant“ w czwartek „Wicek i Wacek“; w piątek nie ma przedstawienia, w sobotę poraz pierwszy „Pająk“ Kaweckiego i w niedzielę po poł. o 3 „Obrona Częstochowy“. wiecz. o 7 „Wicek i Wacek““

Uniwersytet ludowy: Wykłady p. Kuźniara z geologji, w środę i czwartek od 7.30 do 8.30.

Nowenna. W piątek dnia 10 listopada br. rozpoczyna się w kościele św. Barbary nowenna do św. Stanisława Kostki, patrona Polski i Opiekuna Polskiej młodzieży. Codziennie o godzinie 5 po południu błogosławieństwo Najś. Sakramentu i nauka.

Dwa tygodnie stoi już kolej warszawsko-wiedeńska skutkiem strejku i od dwóch tygodni mnóstwo osób z Warszawy i Królestwa Polskiego oczekuje w Krakowie napróżno na wznowienie połączenia kolejowego z zakordonową dzielnicą. Niektórzy z naszych przymusowych gości znaleźli się już w kłopotliwem położeniu, wyczerpawszy fundusze. Nikt bowiem nie był przygotowany na tak długi postój w Krakowie. Wszyscy codzień rano i wieczorem rzucają się ciekawie na świeże dzienniki w kawiarniach i cukierniach szukając jak dotychczas — zawsze napróżno wiadomości o uruchomieniu koleji warszawsko-wiedeńskiej. Niestety, niema nadziei, by strejk ustał rychło. A nawet wiadomość o zaprzestaniu bezrobocia nie będzie jeszcze jednoznaczną ze wznowieniem komunikacyi między Krakowem a Warszawą. Po tak niebywale długiej przerwie bowiem, i na tak wielkiej kolei, z chwilą podjęcia ruchu nastąpi jedynie rozwożenie węgla i puszczenie pociągów służbowych, poczem dopiero kasy zaczną sprzedawać bilety podróżnym.

Koncert dr. K. Zawiłowskiego. Śpiewak opery wiedeńskiej dr. Konrad Zawiłowski, który w ubiegłym sezonie tak wyjątkowe zdobył powodzenie u publiczności krakowskiej, urządza w Krakowie koncert w drugiej połowie tego miesiąca.

Bliższe szczegóły oraz datę koncertu podamy w najbliższych dniach.

Z Sokoła. Dnia 18 bm. odbędzie się towarzyska wieczornica z powodu zamknięcia sezonu kolarskiego.

Kadencja sędziów przysięgłych przedłużona została następującemi sprawami karnemi: Dnia 9 bm. Jan Sala, zbrodnia kradzieży; Jadwiga Krzemieńska, współwiną w zbrodni morderstwa; dnia 10 bm.; Katarzyna Wiecheć, zbrodnia dzieciobójstwa; — dnia 11 bm. Rozalia Głowacka dzieciobójstwo; dni a 13 bm. N. Makowiec zbrodnia nadużycia władzy urzędowej; dni a 15 bm. N. Hanuszek zbrodnia morderstwa.

Śledztwo w sprawie Towarzystwa pomocy, które od maja br. nie wypłaca procentu ani kapitału prowadzi sądzia śledczy dr. Jendl. Wina o ile wnosić należy, spoczywa na poprzedniej dyrekcji, która była wspólna z Zakładem zastawniczym Włodzimierza Angelusa.

Płukanie wodociągów. Jutro rozpocznie się przepłukiwanie miejskich wodociągów, które mu si wywołać chwilowe zamącenie w rurach wody. Uprzedzamy o tem publiczność, zaznaczając, że płukanie wodociągów odbywać się będzie kolejno: jutro w czwartek na Kazimierzu, w piątek w Śródmieściu, w następnych dniach w innych dzielnicach.

Żywa pochodnia. W sprawie notatki naszej o nieszczęśliwym Leonardzie Waszelkowskim, który onegdaj podpalił się, oblawszy naftą całe ciało, — proszą nas o zaznaczenie, że nie był on nałogowym alkoholikiem, a tylko wyjątkowo nad używszy trunków, w stanie zupełnie nieprzytomnym dokonał szalonego czynu.

Podróż pod ławką. Policja na dworcu kolejowym aresztowała 16 letniego Wacława Łucyka, ze Starego Sambora, którego rewizor pociągu znalazł ukrytego pod ławką. Łucyk pieszo wracał z Prus bez pieniędzy z powodu braku pracy, a chcąc sobie oszczędzić nóg, chciał się koleją pod ławką przeszwarcować. Biedakowi nie powiodło się. Tymczasem i tak otrzyma jazdę bezpłatną ale na koszt swojej gminy.

Złodziej hotelowy. Aresztowano Andrzeja Głębockiego, służącego hotelowego, za popełnienie licznych kradzieży, na szkodę gości.

Godne pamięci. Od osoby wybitnej i znanej w naszem mieście otrzymujemy następujące uwagi: W poniedziałek 6 bm. przyniesiono mi z handlu kawę w torebce zaopakowanej z obu stron *wyłącznie niemieckim* tekstem, zawierającym *reklamę jakiejś fabryki niemieckiej.* Ów handel znajduje się w Krakowie i używa firmy znanej. O garnęło mnie zdumienie prawdziwe, więc udałem się tam po wyjaśnienie. Jakiś pomocnik handlo-

---

wy, widocznie zawstydzony, bardzo uprzejmie tłomaczył się, że to tylko przez omyłkę się stało, że takich torebek już niema. Na to odezwał się inny, blondyn wysokiego wzrostu.

— Owszem mamy takie torebki i będziemy ich używali bo nam się tak podoba.

Odezwanie się było tak wyzywające, tak zuchwałe, że mogło zniecierpliwić i zasłużyło na skarcenie.

Wobec tego że wszyscy czynimy wysilenia, aby dźwigać, lub popierać przemysł w kraju, boć trzeba dać chleb na własnej grzędzie tym, co go dzisiaj szukać muszą na obczyźnie — czy wobec tego godzi się, aby poważna polska firma (i to w Krakowie), w taki sposób zaprzęgała się w służbę reklamy niemieckiego przemysłu? Czy godzi się, aby po Wrześni, a w czasie najsroższego ucisku, jakiego nasi rodacy na własnej ziemi od Niemców doznają, firma polska w Krakowie narzucała polskiej publiczności niemieckie druki? Czy firma nie pojmuje, że fabryka niemiecka, nie zadająca sobie nawet tego trudu, aby swe wyroby w naszym języku reklamować, skoro *u nas* zbywać je pragnie, że fabryka taka okazuje nam lekceważenie? Czy godzi się, aby firma polska służyła za pachołka roznoszącego na drągu reklamy uczucia narodowe obrażające? Takie lekceważenie polskiej publiczności zasługuje na... trwałą pamięć.

Owę torebkę zachowałem u siebie i ciekawym pokazać mogę. Adres mój w Redakcyi.

Z sali sądowej.

Dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursla, odbyły się dwie rozprawy karne. Pierwsza z nich o zbrodnię zgwałcenia przeciw Antoniemu Mucha, toczyła się przy drzwiach zamkniętych, a skończyła się uwolnieniem obwinionego. Obronę prowadził mecenas dr. Caro.

W drugiej rozprawie zastępca prokuratora radca Summer Brason, wnosił oskarżenie przeciw 35 lat liczącemu Piotrowi Polkowi, pomocnikowi woźnego pocztowego w Krakowie, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez to, że z powierzonych mu do doręczenia listów, niektóre z nich otwierał, a jeżeli w nich znalazł pieniądze, marki pocztowe lub stemple, zatrzymywał sobie.

Rewizja w jego domu dokonana, dała niezbite dowody, a nadto Polek sam się przyznał, że raz w ekspedycji zabrał 2 listy, a w jednym z nich znalazł banknot, który sobie przywłaszczył. Z listów powierzonych mu do doręczenia zabrał Polek na kilka zawodów 7 dolarów papierowych, z których 2 przy nim jeszcze znaleziono, dalej zabrał 30 marek pocztowych nieużytych, 4 stemple a w końcu 4 broszury p. t. „Upadek absolutyzmu w Austrji“ wartości 9 koron, ostatni zaś list z Londynu do Rubina Faerbera w Krakowie, z którego wyciągnął fałszywy banknot 50 koronowy i puścił go w obieg. Nadto znaleziono u Polka 87 użytych marek pocztowych, których pochodzenia nie umiał się wytłomaczyć, w policji zaś przyznał, że pochodzą one z zatrzymanych listów i z dotyczących kopert oderwane zostały przez jego żonę, co ta w dochodzeniu policyjnem potwierdziła.

Ponadto znaleziono u Polka kilka listów niedoręczonych oraz 3 obrazy malowane na jedwabiu, które widocznie należały do przesyłek niedoręczonych.

Przed trybunałem Polek twierdzi, że nigdy żadnych listów nie zatrzymywał ani otwierał, a tylko jeden list i w nim właśnie znalazł ów banknot 50 koronowy, o którym nie wiedział, że był fałszywy. — Co do znalezionych u niego dolarów, twierdzi Polek, że pochodzą od jego brata z Ameryki. — Broszurki zatrzymał, w tym celu, że je chciał przeczytać.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie co do winy zbrodni nadużycia władzy urzędowej a trybunał wymierzył Piotrowi Polkowi karę 8 miesięcznego ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Wiec maszynistów — o którego obradach donosiliśmy wczoraj — uchwalił po długiej dyskusyi przystąpić do ogólnej austryackiej organizacyi kolejowej, domagać się awansu, a co do płac, zgodzono się jednomyślnie trzymać normy, uchwalonej na wiecu kolejarzy w Gracu.

Na rozpoczęty wczoraj w interesie anatomii patalogicznej kurs dla lekarzy miejskich, urządzony przez dr. Kucere, zgłosiło się 25 słuchaczy ze sfer lekarskich Lwowa.

W sprawie polepszenia swego bytu odbędą dn. 12 bm. we Lwowie zjazd ogólny członkowie stowarzyszenia pomocniczych urzędników kancelaryjnych.

Wiec oświatowy Tow. Szkoły lud. zwołano do Lwowa na 19 bm. z okazyi odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego.

Od zjednoczonych stowarzyszeń kobiet polskich we Lwowie wysłany został następujący telegram do najpoczytniejszych pism warszawskich: „Kobiety polskie, łącząc głos swój z głosem całego narodu, witają radośnie świt nowego życia!“

Weteran obnoszący po restauracyach i kawiarniach lwowskich puszkę T. S. L., zebrał od połowy kwietnia do końca października blisko półtora tysiąca koron! Jak wiadomo pieniądze te przeznaczone są na budowę szkoły w Hałcnowie pod Białą, miejscowości, na którą Niemcy tamtejsi zagięli oddawna parol. Można mieć nadzieję, że Lwowianie szczególną a wydatną opieką otoczą tę puszkę T. S. L. i dzielnego weterana.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono utworzyć miejskie biuro dla pośrednictwa w sprzedaży bydła i mięsa i asygnować na rzecz tow. biura i na zaliczki 10.000 k. z funduszów miejskich.

Węgierska młodzież we Lwowie. Donoszą ze Lwowa: Wczoraj wieczorem byli goście węgierscy w sali Tow. gimnastycznego „Sokół Macierz“, gdzie przypatrywali się wolnym ćwiczeniom najnowszego systemu szwedzkiego. Węgrom urządzono następnie serdeczną owacyę. Po pierwszej części ćwiczeń, członkowie „Sokoła“ otoczyli gości, a prez. dr Czarnik powitał ich w serdecznych słowach. Życząc im szczęśliwej pracy na polu gimnastyki, zapowiedział dr. Czarnik przyjazd Sokolstwa do Węgier w celu odwiedzenia ich gniazd gimnastycznych. W końcu wzniósł dr. Czarnik na ich cześć okrzyk w języku węgierskim, któremu zgromadzeni wtórowali hucznymi oklaskami.

Na przemówienie to odpowiedział bardzo serdecznie na temat braterstwa obu narodów węgierskiego i polskiego, dr. Istvan Kovacs, zapraszając w końcu Związek sokoli na wiosnę do Budapesztu, gdzie odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, które dowiodą, co młodzież węgierska za wzorem Sokolstwa polskiego zdziałała.

Chór akademicki odśpiewał następnie hymn Kossutha, marsz Sokołów i inne pieśni polskie.

Dziś rano opuścili goście węgierscy nasze miasto.

Stypendya dla artystów, pracujących w dziedzinie sztuk pięknych, a nie posiadających środków do dalszego kształcenia się, ogłasza ministerstwo wyznań i oświaty. Bliższe warunki znajdą interesowani w „dzienniku urzędowym“ numeru „Gazety Lwowskiej“ z dn. 8 bm.

W Czerniowcach, gdzie dotychczas nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwała policja gminna, utworzoną zostanie od Nowego Roku dyrekcja policji państwowej.

Dzieci palące tytoń. Najwyższa Rada sanitarna w Wiedniu zajmowała się tymi dniami wnioskiem, domagającym się ustawy, która zapobiegałaby paleniu tytoniu przez dzieci, mianowicie zakazała pod karą sprzedaży tytoniu i cygar osobom poniżej lat 16. Referat w tej sprawie przypadł starszemu radzcy sanitarnemu, prof. Exnerowi, który wyraził zdanie, że gdyby nawet wydano taką ustawę, to nie możnaby się spodziewać jej przestrzegania, nadzór bowiem nad jej wykonaniem wymagałby olbrzymiego aparatu policyjnego. Gdyby dzieciom nie wolno było sprzedawać tytoniu, to ktoś dorosły, np. ojciec, nie mógłby syna posłać po cygara, z drugiej zaś strony przepis taki wcale nie zapobiegłby paleniu tytoniu przez dzieci. Już o wiele lepiej byłoby zakazać wprost dzieciom poniżej lat 16 palić tytoń. Decyzyi w tej mierze Rada sanitarna nie powzięła.

Otwarcie składnicy pocztowej. Dyrekcja poczt donosi: Z dniem 1 listopada zaprowadza się w miejscowości Stopnice królewskie przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Limanowej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tymbarku składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Tymbarku zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

TELEGRAMY.

Lwów, 8 listopada. (Tel. pryw.) Dziennik poranne donoszą że skutkiem enuncyacyi posła Rayskiego, prezesa klubu demokratycznego uczynionej w sejmie uchwalił wiec narodowy w Warszawie i przesłał do sejmu następujący telegram:

Warszawa, d. 7 listopada. Zebrani w dzień 6-tego listopada w Warszawie na wiecu, zwołanym przez stronnictwo demokratyczno-narodowe, po wysłuchaniu deklaracji sejmu krajowego we Lwowie przesyłają jedynemu dotychczas sejmowi polskiemu wyrazy czci i nadziei wspólnej pracy dla dobra ojczyzny całego nierozdzielnego narodu polskiego. Przewodniczący wiecu: Lewicki.

Lwów, 8 listopada. (Tel. pr.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wśród oklasków i powstań z miejsc wniosek wiceprezydenta Ciuchnińskiego wysłać do Warszawy na ręce komitetu kierującego akcyą narodową następujący telegram:

„W chwili, w której odbywa się zupełna przemiana stosunków w Królestwie Polskiem w chwili gdy dla wszystkich braci naszych pod zaborem rosyjskim bije godzina dziejowej sprawiedliwości, reprezentacya królewskiego stołecznego miasta Lwowa odczuwa gorąco każde drgnienie Warszawy. Z podziwem patrzymy na jej męskie i prawdziwie patryotyczne wystąpienie i rośnie nam duch na widok tego jak z chaosu wywołanego długoletnią niewolą i bezprzykładnym uciskiem, wylania się czysta i nieskalana myśl narodowa. — Odczuwając w całej pełni ciężkie położenie braci naszej w zaborach i czując się jednem z nimi ciałem, przesyłamy im wszyscy wyrazy najszczerszej miłości i nadziei, że za świta dla nich i dla nas upragniona godzina swobody i z nią razem możność pracy narodowej.“

Z Pragi.

Praga 8 listopada. Wieczorem na głównych ulicach ustanowiono silne oddziały wojsk. Spokoju poważnie nie zakłócono. Tylko w Holeszowicach napadnięto na właściciela sklepu, który krytykował demonstrację. Żandarmerja pośpieszyła mu z pomocą. Z jednej z fabryk dano s t r z a ł d o ż a n d a r m e r j i, a równocześnie kamieniem trafiono żandarma w nogę. Ten żandarm i drugi dali trzy strzały do okien, nikogo jednak nie zranili. — O godzinie 10 wieczorem ściągnięto wojsko z ulic.

Praga 8-go listopada. Między odczytanemi wczoraj na końcu posiedzenia sejmu interpelacjami znajduje się także interpelacja posła Anyża i tow. w sprawie konfiskaty gazet.

Marszałek oświadczył, że interpelacja będzie odczytaną, jednakże z opuszczeniem cytatów skonfiskowanych. Pos. Anyż i tow. zapowiedzieli z tego powodu protest na następnem posiedzeniu.

Lublana 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu podczas mowy pos. Susterscica, który ostro zaatakował strennictwo narodowo-postępowe, przyszło do burzliwych scen. Gdy i galerja demonstrowała, przerwano posiedzenie i galerję opróżniono.

Insbruck 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto dyskusję nad referatem komisji konstytucyjnej o reformie sejmowej ordynacji wyborczej. Sprawozdawca dr Grabmayer wskazał na trudności reformy, która nastąpić może tylko w drodze kompromisu. Szczególnie dotyczy to zasady powszechnego prawa głosowania, które jest uzasadnione, podczas gdy równe prawo głosowania byłoby niedopuszczalnem i niesprawiedliwością. Broni przywileju wyborczego wielkiej własności, której zastępcy odgrywają rolę pośredniczącą między rozmaitemi skrajnościami. Następnie omawiał projekt zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, stworzenia powszechnej

kurji wyborczej i pomnożenia mandatów z niektórych okręgów wyborczych, przyczem oznaczył to za minimum i maximum zarazem, co obecnie można uzyskać.

Z Izby francuskiej.

Paryż 8 listopada. Izba deput. obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość. Deput. Vailland przedłożył projekt, według którego każdemu robotnikowi, pozbawionemu środków do życia, ma być zapewniony byt na starość, na wypadek słabości i niezdolności do pracy. Sprawozdawca zwalczał ten projekt, gdyż rząd nie ma na to środków, poczem projekt Vaillanda odrzucono 447 głosami przeciw 97.

Zgromadzenie królobójców.

Belgrad 8 listopada. *Stampa* donosi, że w Belgradzie odbyło się zgromadzenie większej części oficerów, którzy należeli do znanego spisku. Przewodniczył pułkownik Misicz, który ze względu na konieczność rozwiązania kwestji spiskowej postawił wniosek, aby członkowie dawnego spisku dobrowolnie z wojska wystąpili. Wywody te jednomyślnie uznano i uchwalono w tej mierze wypracować memorjał. Tylko grupa 6 do 8 dawnych spiskowców odbyła odrębną naradę. Uchwały nie są znane.

Głód w Japonii.

Londyn, 8 listopada. „D. Telegraph“ donosi z Tokio: Wśród ludności okręgu Fukuszima na wschód od wyspy Nipon, panuje głód.

Lwów, 8 listopada. (tel. pryw.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej jak donosi „Słowo Polskie“ uchwalono, aby wydział krajowy porozumiał się z radą szkolną krajową i przystąpił do ukrajowienia szkół Towarzystwa szkoły ludowej w Białej i Leszczynach. — Na utrzymanie szkoły w Białej komisya uchwaliła przeznaczyć 20.000 koron, zaś na utrzymanie szkoły w Leszczynach na 5000 k. Oprócz tego uchwalono między innemi subwencyę na seminaryum w Krakowie w kwocie 1500 koron, podwyższyć subwencyę na Towarzystwa sokole do wysokości 7.000 k., na bursy do 2.000 k.

Wiedeń 8 listopada. Dzienniki donoszą, że zjednoczenie posłów wszechniemieckich wystosowało do ministerstwa protest przeciw ukaraniu niemieckich studentów, którzy tylko wypełnili swój obowiązek strzeżenia niemieckiego charakteru wszechnicy wiedeńskiej. — Po słowie domagają się zniesienia uchwały senatu uniwersytetu wiedeńskiego.

REWOLUCJA W ROSJI.

Zmiana ministrów w Rosyi.

Petersburg, 8 listopada. (Doniesienie Pet. aj. tel.) *Minister skarbu Kokowcew ustąpił*, w jego miejsce zamianowany został *Szipow*. Istnieje plan przekształcenia departamentu handlu i przemysłu, który obecnie istnieje przy ministerstwie skarbu na osobne ministerstwo handlu.

Dymisja Skałłona.

Warszawa, 8 listopada. (Tel. wł.) Jenerał gubernator Skołłon podał się do dymisji, jego następcą ma być hr. **Benkendorf.**

Warszawa, 8 listopada. **Kolej Warszawa-Petersburg od wczoraj znowu jest w ruchu.**

Na koleji warszawsko-wiedeńskiej i innych liniach nadwiślańskich ruch prawdopodobnie jeszcze jakiś czas będzie przerwany.

Strejk powszechny powoli się zmniejsza.

W Łodzi kozacy zabili wczoraj 6 osób.

Łódź 8 listopada. Jenerał-gubernator ogłasza plakatami, że demonstracye i zgromadzenia ludowe będą zabronione, jeżeli uniemożliwionem będzie oświetlenie ulic. — Wszelki ruch na ulicach od 6 wieczorem aż do rana jest wzbroniony. Sklepy po części są zabite deskami. — Wśród ludności panuje wzburzenie. — Gazety nie wychodzą. — ogłaszane są tylko telegramy petersb. aj. tel.

Lwów, 8 listopada. (tel. pryw.) Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Nadbrzezi, że w Sandomierzu dnia 6 bm. o godz. 2 popoł. wyszła tysiączna procesya z katedralnego kościoła z duchownymi na czele i udała się do ratusza. — Orła polskiego, którego niegdyś na rozkaz władzy usunięto z ratusza, umieszczono z powrotem, wygłoszono mowy poczem wśród okrzyków niech żyje Polska rozeszedł się tłum do domu spokojnie.

Rewolucja na Kaukazie.

Batum, 8 listopada. (T. A. P.) Banki są zamknięte. Uczniowie wszystkich szkół nie uczęszczają na wykłady. Urządzili oni pochód przez miasto. Ze strony socjalistycznej twierdzą, że podczas niszczenia przez żołnierzy toru na stacyi *Sadievako(?)* 18 osób zabito i raniono. Na stacyi *Supwa* zabito 5 kozaków. Na stacji *Kolutety* zabito naczelnika stacyi i 2 strażników kolejowych; tłumy uwięziły komisarza policyi. Dnia 2 bm. milicja miejscowości Narakwiwan zaatakowało naczelnika okręgu, któremu towarzyszyło 120 kozaków. *Walka trwała 17 godzin. Wszystkich urzędników policyi zabito.* Po stronie milicyi padły 4 osoby. Opowiadają, że jednego oficera zabito bombą. *Kozacy podpalili okoliczne wsie.* Z powodu braku dróg wysłano wojsko na okrętach do miejscowości, w których zaszły rozruchy.

Archirej wojuje z uczniami

Saratow, 8 listopada. (T. A. P.) Już uspokojona ludność została przez archireja Hermogenesa podburzoną do nowych gwałtów. Archirej wezwał do wystąpień przeciw wrogom państwa, którymi są *studenci i uczennice szkół gimnazyalnych(!)* Tylko usunięcie biskupa położyć może kres niepokojom.

Petersburg, 8 listopada. Doniesienie pet. aj. tel. Komunikat rządowy zaznacza, że ostatnie wiadomości z wszystkich części Rosyi wykazują że nastało **ogólne uspokojenie.** Jest jasnem, że ostre przesilenia wywołały rozmaite starcia nowego systemu z tendencyami przestarzałemi. — Ubolewania godne zajścia ostatniego tygodnia można uważać za reakcyę żywiołów konserwatywnych wśród ludności przeciw zbyt może przesadnym manifestacjom żywiołów radykalnych. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach reakcyę tę popierali ajenci władz miejscowych. Rząd obecnie nie myśli ignorować lub zataić te fakta, albowiem gdyby tak postępował, kroczyłby nadal w dawnym kierunku a nie drogą postępu. — W łonie władz miejscowych istnieją wrogowie nowego systemu którzy wszelkiemi siłami występują przeciw urzeczywistnieniu reform.

Petersburg 8 listopada. Witte w telegramie wystosowanym do pewnego bankiera w Nowym Jorku oświadcza że jest trudną rzeczą od razu przyzwyczaić wszystkie władze do nowych stosunków i przekonać o dobrodziejstwa rządów kulturalnych... Z drugiej strony można stwierdzić że we wszystkich wypadkach, w których urzędnicy władz lokalnych popierali wykroczenia władze sądowe natychmiast zarządziły śledztwo.

Petersburg 8 listopada. Doniesienie pet. aj. tel. Komunikat rządowy potępia próby dzinników, które z okazyi niepokojów chciały podkopać powagę władz wojskowych i podkreśla, że władze wojskowe i cywilne zgodne są w osądzeniu działalności wojska podczas tłumienia niepokojów. Także większa część spokojnego towarzystwa spokojnie i bezstronnie sądząc, uznaje zasługę wojska przy tłumieniu ostatnich rozruchów.

Berlin, 7 listopada. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ podaje, że Witte w swych pracach napotyka na olbrzymie trudności. Przeciwdziałają mu z dołu czarne sotnie, a z góry Trepow, który już w 24 godzin po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego kazał takowy pozalepiać na rogach ulic rozporządzeniami policyjnemi. Dzienniki forsują kampanję przeciw postępowaniu policji twierdząc że tylko wydobywanie na jaw jej nadużyć może dopomódz do wprowadzenia ładu.

Nowy Jork 8 listopada. Na wielkiem zgromadzeniu żydowskiem subskrybowano 56.000 dolarów dla ofiar rozruchów w Rosji. — Utworzono komitet ratunkowy pod przewodnictwem bankiera Oskara Straussa.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z Dyrekcji kolei państwowych. Na przestrzeni Strzytki, Popolnica i Jasienica zamkowa podjęto napowrót ruch osobowy i pakunkowy dn. 31 z. m., a ruch towarowy, dnia 1 b. m. Ruch osobowy przez stacyę Nowosielica z Rosyi do Słobódki podjęto napowrót dnia 30 z. m.

Wykaz produkcji i sprzedaży soli w Galicjk. W miesiącu wrześniu 1905 roku wyprodukowano soli 127.496 centr. metr.; wtym samym miesiącu 1904 r. wyprodukowano 119.168 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 8.328. — W miesiącu wrześniu 1905 r. sprzedano soli 131.548 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1904 r. sprzedano soli 142.315 centr. metr., okazuje się za tem mniej o 10. 767.

Spaźnianie się pociągów na austrjackich liniach państwowych, pomimo coraz większej frekwencji i coraz większego ruchu jest z roku na rok coraz mniejsze. I tak w roku 1899 wynosiła ilość spóźnień pociągów osobowych 25 proc. a w r. bieżącym do końca września, zaledwie 0.7 proc. Z końcem zaś roku 06 proc. wynosić będzie. Jesz cze wydatniejsze są rezultaty przy pociągach pospiesznych, gdzie wtymże czasie z 13 proc. zredukowały się zpóznienia na 4.5 proc. a na kolejach prywatnych z 11.1 proc. na 5.4 proc.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

z dnia 7 listopada 1905 r.: godzina 1-sza w południe

	Płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	253	50	254	50
Marki niemieckie	117	20	117	70
Franki papierowe	95	40	96	—
20-to frankówki w złocie	19	12	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111		112	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	70	101	70
5% Listy zast. Banku hip.	99	—	100	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	50	101	50
4% Listy zast. Banku kraj.	99	—	100	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99	50		
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99	50		
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	99	—	100	30
4% Galicyjskie obligacye prop.	99	30	100	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	—	100	—
4% Pożyczka m. Lwowa	97	60	98	80
4½% Pożyczka m. Lwowa	100	25	101	25
5% Obligacye kom. Banku kraj.				
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	98	25	99	25
Losy miasta Krakowa	92		98	—
Akcye Banku kred. we Lwowie				
Akcye Banku hipotecz. „	560		564	
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie				
Akcye kolei Karola Ludwika			8	[illegible]
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	584		580	—
4,2% wspóln. renta papierowa	100	—	100	50
4,2% wspóln. renta srebrna	99	90	10	40
4% renta koron. austryacka	100	—	100	50
4% renta koron. węgierska	95	65	96	15
4% renta austr. w złocie	118	30	118	90
4% renta węgierska w złocie	114	—	114	50

PĄCZKI warszawskie i wyborne ciasta po 8 hl.

w Cukierni W. Klimczak i T. Hauser
Kraków Szewska 23. 2236



Uwaga. Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht", jest pod gwarancją czysty i wolny od wszel. szkodliw. części składowych

Mydło Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

jest najlepszem, a w użyciu najtańszem do każdej bielizny i do każdej metody prania 1750

Gwarancya: 25.000 kor. zapłaci firma Georg Schicht w Aussig, każdemu, kto wykaże, że jej mydło z nazwiskiem »Schicht« zawiera jakiekolwiek składniki szkodliwe.

Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT" zł. 3·50.



Firma »Rosskopf Frer« w Szwajcarji zaofiarowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe »Rosskopf Patent«, które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — a cenę zł.: 3· 0. Ta sprzedaż potrwa tylko krótki czas — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym »Rosskopf Patent« a zegarkiem t. zw. »System Rosskopf«. — Prawdziwy zegarek »Rosskopf Patent« ma 36godz nny werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek »System Rosskopf« po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy »Rosskopf Patent« zaopatrzony jest plombą i certyfikatem gwarancyjnym na 5 lat oraz firmą »Rosskopf Frer« w Chaux de Fonds (Szwajcarja) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się calą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margaræthenstrasse Nr 38.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje **wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50.** Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrad.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

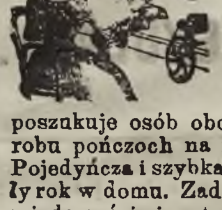
JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0
100 kilogr. od 12 do 20 złr.
5 kg. koszyk opłatuje złr. 1·35
poleca
„Flora" dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

PANNA

posiadająca egzamin państwowy z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, poszukuje zajęcia biurowego lub u adwokata za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod literą N. N. przyjmie Administracya „Głosu Narodu". 2269 5

5 K. i więcej zarobku dziennie



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. — 47.

Najtańsze i najlepsze

KAWY surowe i palone.
Sprzedaż hurtowna i częściowa
Poleca
TEOFIL SYPNIEWSKI
2270 6 **Szewska 22.**

Kamienica

jednopiętrowa w Podgórzu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli p. Dąbrowski w Krakowie Pędzichów l. 15 2176 10

Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem maśle bardzo smacznie przyrządzone, po 2 kor. wydaje się przy ul. Wolskiej l. 9, I piętro. 2234 0

Otyłość 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa!— Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

Młyn wiatrowy

we Wielkich Drogach, z całem urządzeniem, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość Antoni Wróblewski Wielkie Drogi 3265 4

FILOZOF

biegły korepetytor poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia w Administracyi pod l. Z. 2313 3

Dom piętrowy

z ogrodem za 14.000 złr. w Dębnikach koło Krakowa zaraz do sprzedania i 100 morgów gruntu koło Dębicy do parcelacyi. Informacyi udzieli J. Bieniek w Dębicy. 2312 4



Proszę zażądać!
zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 000 rycin doskonałych pięknich i trwałych zegarków oraz przedmiotów złota i srebra
Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdiwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·40 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr. 1·65 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

Potrzebny uczeń

do nauki do cukierni
W. Nowaka w Bochni.
2315 6

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke. Frankfurt a. M.



Nasz „Koniak polski"
destylat winny poleca
408 **FABRYKA WÓDEK POLSKICH**
Marcelli Dutkiewicz,
KRAKÓW.
Wysyła pocztą, najmniej 9 butelki za K 4·50.

Liczba czynności E 435 5/4

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Stankiewicza zastąpionego przez adwokata dra Wielgusa w Zatorze odbędzie się dnia 13 grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh 272 gm Zator objętej dłużników Kazimierza, Stanisława i Józefa Strzemeckich, oraz Michaliny Żwawa własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1696 koron.

Najniższa cena wynosi 1130 k. 66 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr .

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźntej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. sąd powiatowy w Zatorze, Oddział II, dnia 16 października 190 .

Natychmiast do objęcia

posada gorzelnika

z praktyką gospodarczą. Zgłoszenia osobiste w d. 11 listopada b. r. od godz. 10—12 w biurze p. Makoszewski ul. Sławkowska l. 21. 2 16



185 0

Niema pryszczów! wyrzutów wągrów, piegów, plam wątrobianych i innych nieczystości na twarzy, ten kto używa sławnego, prawdziwego angielskiego, całkiem nieszkodliwego mleka ogórkowego, C. BALLASSY — które czyni skórę świeżą, białą i młodą. Skutek następuje na pewno po 2—3-krotnem wtarciu. Trzeba zwracać uwagę, ażeby na każdej flaszce uwydocznione było nazwisko „BALLASSA". Flaszka 2 kor., do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. Puder 1 kor. 20 h. i crême ogórk. kor. 2.— Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez Aptekarza C. BALLASSA, Budapeszt Erzsébetfalva. — Skład główny: Reim i Sp. w Krakowie i w każdej aptece i drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.



Boraks cesarski robi skórę delikatną i białą
762 5

Biuro Ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO
Towarz. Właścicieli Realności
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

ZAKOPANE Mieszkanie na zimę umebl. z komfortem. Wiad.: Krupnicza 13, parter na lewo.

ZAKOPANE Grabówka Różne mieszkania na sezon lub cały rok do wynajęcia.

Sklepy: Florjańska 28, Długa 20, Zwierzyniecka 34, Grodzka 51, Floryańska 34, Grzegórzecka 18. 12, Zwierzyniecka 21, Stolarska 11

pokój z meblami lub bez: Kolejowa 7, Wolska 28, Dominikańska 1, Mikołajska 26, 7, Loretańska 4, Wielopole 6, Karmelicka 22, Pańska 7, Długa 57, Karmelicka 53, P. Michałowskiego 12.

2 pokoje z mebl. lub bez: Łobzowska 4, Studencka 8.

pokój z kuchnią: Willa „Wisła", Grodzka 63, Zyblikiewicza 10, Siemiradzkiego 4.

3 pokoje przedp. i kuchnia: Wolska 36, 17.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Łobzowska 26.

6 pokoi przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4, Grodzka 15.

Wille: Wola Justowska z 11-tu pokojami, kuchnią etc.

Willa: Czarnowiejska 59, 9 ubikacji,

Willa: Dębniki 136, ul. Konopnickiej.

Patenty, marki ochronne i wzory wyrabia we wszystkich państwach.

PATENT-ANWALT
Dr. FRITZ FUCHS
diplomierter Chemiker
(beeidet)
Technisches Bureau
INGENIEUR A. HAMBURGER
Wien. VII. Siebensterngasse 1.

2178 52

Zdrowie dla wszystkich

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 2155 0

Kilka strzelb

lankastrówki kaliber 12-ty i 16-ty do sprzedania. Oglądać można w Administracyi »Głosu Narodu«

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastępujące
Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera
pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy
WYSYŁKA CODZIENNA.

Kalosze rosyjskie prawdziwe.
Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszw ochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

REIM i SPÓŁKA Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wałeczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier kadzetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w lokalach.
Spluwaczki patentowe po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wanno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Smarowidła na kopyta. Mydło do siodeł. Płyn restyt. Kwizdy, oliwy do maszyn

---

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), **otrzymuje się odwrotną pocztą franko.**

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy $^{7}/_{5}$ centymetrów p. t.:
Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*
prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.
Ta sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.
Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie ul. Basztowa 9

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłym roku 1904, tudzież w latach 1903 i 1902 dywidenda od udziałów wynosiła

5%.

Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacya kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo korzystna.

Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

☛ Bliższych informacyi udziela ustnie i pisemnie odwrotnie Spółka kredytowa w Krakowie. 2093 10

Rządowo upoważniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA I SKÓR
ISKRA W KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

Pensjonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarkowane 2458

Poszukujemy chłopca

do praktyki z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną

St. Porębski i Spółka

handel przyborów do szycia i haftu i skład zabawek 2263 3

Kraków, Grodzka 2.

Dla p. p. rzeźbiarzy

suche kloce, forszty i deski lipowe do sprzedania. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16. 2329 15

DAR na *odrestaurowanie królewskiego zamku* „WAWEL"

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS"

w Krakowie

Pół miliona tutek

1318 0 zarejestrowanej marki

„Kochajmy się"

z najlepszego papieru „conbuslible".

Sprzedaż objęły bezinteresownie Bazary krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

Krajowy związek przemysłowy

Serdaki futrzane

damskie, męskie i dziecinne,

z pierwszej w kraju renomowanej pracowni kuśnierza *JANA KŁOSIŃSKIEGO* w Kętach

poleca po cenach fabrycznych 3132 20

Bazar Krajowy w Krakowie

róg ul. Brackiej i głównego Rynku.

UWAGA: Serdaki powyższej pracowni można nabyć TYLKO w BAZARACH w Krakowie, we Lwowie, Przemyślu, i Nowym Sączu.

Pomocnik cukierniczy

ekspedyent sklepowy władający językiem polskim i niemieckim

2252 6 znajdzie stałą posadę

Oferty pod adresem JAN MICHALIK

CUKIERNIA i FABRYKA CZEKOLADY.

KRAKÓW.

Ciągnienie nieodwołal. 11 listop. 1905. Ciągnienie pojutrze.

Wiedeńska c. k. loterya policyjna

los kosztuje 1 koronę. — 1-sza główna wygrana

KORON **30.000** KORON

druga **5000** a trzecia **1000** koron zostaną za najwyższem zezwoleniem Jego Ces. i kr apost. Mości i na życzenie wygrywającego po potrąceniu 10 prc. i podatku loteryjnego wypłacone w gotówce. **Losy** są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach, oraz przez ekspedyt „Głosu Narodu" za dołączeniem marki za 10 hal.

Biuro c. k. Loteryi policyjnej znajduje się w Wiedniu, I. Schottenring 11 (w budynku dyrekcyi.)

Bryndza owcza
1 faska 5 kg. deserowej 7 K.—
1 faska 5 kg. majowej 6 K., 1 faska 5 kg. ostrej 4 K. 2238
Masło naturalne
1 faska 5 kg. deserowe 10 K., 1 faska 5 kg. kuchenne 8·50 K.
Ser szwajcarski
1 paczka 5 kg. najlepszy 8 K., 1 paczka 5 kg. 7·50 K., 1 paczka 5 kg. słoniny 7·20 K., 1 5 kg. paczka smalcu wieprzowego 8 K., 1 paczka 5 kg. powidła tureckiego 2.20 K., 1 paczka 5 kg. śliw tureckich 2·20 K., wysyła
Dom specyalności wędzonych.
Kiefer Feliks- Kesmark Węgry.

Na warunkach nadzwyczaj korzystnych ofiarujemy zastępstwo do sprzedawania artykułu bardzo pokupnego na spłaty. Wynagrodzenia jak najwyższe, dochód nieograniczony. Znajomości fachowych nie potrzeba. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod 2241 Administracya dziennika.

Rydze

kiszone wysyła franco 5 kg. baryłeczki za k. 5 Czyńska Ucście Solne. 2251

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu. 38

Ul. Bracka 5, na parterze

Porębski - - :::: i Zimler

Kraków Rynek 8

polecają w dobrych gatunkach i po cenach konkurencyjnych

Podszewki bawełnia e i półjedwabne, atłasy, perkale, hafty szwajc. i czeskie. 2010 5

KRAKOWSKIE

Tow. zaliczkowe Urzędników

w Krakowie ulica Grodzka 52

udziela pożyczek na 6 i $6^{1}/_{2}$ proc. i przyjmuje wkładki na oszczędność na $4^{1}/_{2}$ proc.

2206 10 ***Dyrekcya.***

Farbę lakierową do podłóg

LINOLEUM

wysychającą w obecnej wilgotnej porze w przeciągu jednej godziny polecają

Reim i Spółka

Rynek 37 **KRAKÓW** linia A-B.

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowej po 5 kor. opłatnie. 2321

Fortepian krótki

do sprzedania 2328 3

ul. Szlak nr. 43, I p front.

Meble, pokój jadalny

(nowe) tanio 50% niżej kosztu do sprzedania z powodu zwinięcia pracowni. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 2330 15

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

Leksykon Meyera

prawie nowy za 15 złr. do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2311 2

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.